

Danuta Mastalska

Maryja w życiu Kościoła

Salvatoris Mater 9/3/4, 7-8

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maryja w życiu Kościoła

Nikt z wierzących nie może mieć wątpliwości co do tego, że Maryja jest obecna w życiu Kościoła. Świadczą o tym liczne kościoły pod Jej wezwaniem, a jeszcze liczniejsze (najliczniejsze) ołtarze z Jej obrazami. Materialna świątynia stanowi odbicie i potwierdzenie tego, w co wierzy Kościół. Fakt obecności Maryi w życiu Kościoła narzuca się więc już na pierwszy rzut oka. Ponadto, znajdujące się w kościołach przedstawienia Maryi, wskazują na konkretne prawdy maryjne uznawane i czczone w Kościele. Zatem dla uważnego obserwatora związek Maryi z Kościołem nie może zostać odczytany jako jedynie powierzchowny, lecz potwierdzony realną obecnością w życiu.

Maryja jest głęboko zanurzona w życiu Kościoła przede wszystkim dlatego, że jest Matką jego Założyciela. Niemniej nie samo tylko Boże macierzyństwo „sprowadza” Maryję do Kościoła. Sprawia to również Jej szczególna obecność i zaangażowanie w dzieło Syna. Tak więc, po najdonioślejszym zaangażowaniu w dzieło wcielenia Syna Bożego, istotne znaczenie przypisuje się także obecności Maryi pod krzyżem oraz w wieczniku zesłania Ducha Świętego.

Maryja pod krzyżem jest Córą Syjonu, reprezentującą lud Boży, gotową do ofiar dla dobra tego ludu, z miłością obecna w godzinie zbawczej Ofiary Syna, jednoczącą się z Nim przez swą własną ofiarę w godzinie rodzenia się Kościoła z boku Jej umierającego Syna. Ona jest obecna przy Jego dziele, i nie wiedząc jeszcze, co dalej się stanie, oddaje Mu siebie „na dobre i złe” w tym dramatycznym momencie, w nadziei nadchodzącego zbawienia ludzkości. Uczestniczy w „bólach rodzenia” się Kościoła, a zatem towarzyszy również jego życiu. Taka była wola Chrystusa wyrażona w tej godzinie Krzyża. Wówczas to proklamował Jej macierzyńską funkcję w Kościele (J 19, 26-27).

Nic zatem dziwnego, że Maryja jest obecna w Wieczniku zesłania Ducha Świętego. Jest z Kościołem, kiedy otrzymuje on swoje „bierzmowanie” Duchem Świętym, gdy przyjmuje Jego dary – dary, którymi Ona już została napełniona, a teraz jest niejako świadkiem dla bierzmowanych, dla Kościoła. Ona jest obecna w Wieczniku jako Matka Kościoła.

Jak podkreśla Sobór Watykański II, duchowe macierzyństwo Maryi wobec Kościoła nie kończy się wraz z zakończeniem przez Nią biegu ziemskiego życia, lecz jako Wniebowzięta wciąż współpracuje przez swoje wstawiennictwo w dziele zbawienia dusz ludzkich. *Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi*

jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny¹.

Będąc Matką Kościoła, Maryja pozostaje wciąż w Kościele (nie ponad nim) – niejako pielgrzymuje z nim, opiekując się nim i wskazując drogę. Pozostaje dla niego doskonałym wzorem tego, czym on sam ma i spodziewa się być. Odnosi się to nie tylko do przyszłej chwały Kościoła (której oczekujemy) zrealizowanej w Maryi, ale Jej doskonałości w wierze, nadziei i miłości, w czym winniśmy Ją naśladować.

O inspiracji wzorem Maryi w życiu Kościoła świadczą zakony poświęcone Jej imieniu, co oczywiście nie ogranicza się do samej nazwy, lecz oznacza przywoływanie siostr i braci danego zgromadzenia do praktykowania cnot jaśniejących w Maryi.

Jednak nie tylko osoby konsekrowane czy wyświęcone winny podążać za wzorem Maryi, ale pozostaje Ona wzorem dla każdego chrześcijanina. Nie potrzeba też udowadniać, jak chętnie ludzie świeccy okazują swe przywiązanie do Maryi – co uwidacznia się zwłaszcza w nabożeństwach maryjnych, pielgrzymkach, często odmawianym różańcu, nowennach itp. Wierni też chętnie uciekają się do Maryi w wielu sprawach swego życia. Ta żywa potrzeba wierzących obecności Maryi na drogach ich codzienności winna być doceniana, ze szczególną troską pielęgnowana i kształtowana. Oczyszczanie pobożności maryjnej z niewłaściwości powinno być pozbawione obskurantyzmu, paternalizmu, ironii, lecz cechować się szacunkiem, miłością, cierpliwością, rozsądną troską i odpowiedzialnością.

Wzór Maryi „przykrawany” do codziennego życia stanowi wyzwanie nie tylko dla świeckich, ale i dla samych duszpasterzy. Na pewno istnieje potrzeba większej świadomości, że najlepszym sposobem czci, miłości okazywanej Maryi jest naśladowanie Jej wzoru. Z drugiej strony, nikt nie znajdzie pociągającej motywacji do naśladowania tego wzoru, jeśli nie umiłuje Maryi, jeśli nie nawiąże z Nią nadprzyrodzonej więzi w Chrystusie. To jest niezbędne, by mogła Ona rzeczywiście wpływać na życie Kościoła.

Oby stronicie obecnego numeru „Salvatoris Mater” ukazały wyraźniej Jej obecność w życiu Kościoła i zachęciły do nawiązania z Nią głębszej więzi, szczególnie przez naśladowanie Jej życia dla Chrystusa i Kościoła.

Danuta Mastalska

¹ LG 62.